16 LUTEGO 1847 r.
WTOREK.

WARSZAWSKA № 47.

GAZETA POLICYJNA

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—Z partji rekrutów zeszłorocznego naboru przez miasto Łagów powiatu Opatowskiego prowadzonéj, na noclegu zbiegło 5-ciu, to jest: 1. Szymon Flarczyk, ma lat 21, rodem z gminy Sieciechowa, wsi Gołoszyc, pow. Olkuskiego, wzrost arsz. 2 wersz. 5 i 4/8, twarz ściągłą, włosy ciemno-blond, oczy siwe, nos ściągły, usta mierne. 2. Onufry Piątek, rodem z miasta Koziegłów, pow. Olkuskiego, ma lat 21, wzrost arsz. 2 wersz. 6 i 6/8, włosy blond, oczy siwe, nos długi, usta mierne, twarz ściągłą. 3. Erazm Błaszczyński ma lat 28, z gminy Podzamcze, pow. Olkuskiego, wzrost arsz. 2 wersz. 5, włosy ciemno-blond, oczy siwe, nos mierny, usta mierne, twarz ściągłą. 4. Wiktor Gołębiowski ma lat 22, rodem z gminy Strzemieszyc, wsi Dąbrowy, wzrost arsz. 2 wersz. 5, włosy ciemno-blond, oczy siwe, nos mierny, usta mierne, twarz ściągłą. 5. Walenty Lisicki ma lat 22, wzrost arsz. 2 wersz. 6, włosy ciemno-blond, oczy siwe, nos ściągły, usta mierne, twarz ściągłą, rodem z pow. Olkuskiego, gminy Rudniki, wsi Gniazdów. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa pp. właścicieli i rządzców domów, ażeby w razie dostrzeżenia którego z powyżéj wyrażonych rekrutów, takowego ująć i najbliższéj władzy policyjnéj dostawić kazali.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—Z ruchomości po śmierci radzcy tajnego hrabiego Matuszewicza pozostałych, i do dalszéj dyspozycji w pałacu dóbr Jasieńca gubernji Radomskiéj złożonych, uronione zostały przez sługi zmarłego następujące: Orderów 4: Sgo Stanisława, Orła białego, Legji honorowéj i Sgo Jana Jerozolimskiego; gwiazd 5; latarka szklanna w metalowéj oprawie; postument porcelanowy z kałamarzem i piaseczniczką; naczynia białe kamienne do farb 2; postument z kałamarzem i piaseczniczką; kałamarzy z piaseczniczkami z drugiego postumentu 2; pieczątka kryształowa; pieniądz miedziany; szkło palące; mikroskop mały ręczny; lornetka do oka ze szkłem kwadratowém; pieczątki z krwawnikiem dwie; pierścionek z dużą topazową soczewką; pierścionek podługowaty z cyframi; perspektywa w szklannéj oprawie; portret Napoleona; koszyk papierowy w złocone gwiazdki; obraz sztychowany (Djana kąpiąca się z nimfami); obraz Loth z córkami; przyciskadeł kamiennych marmurowych cztery; lampka cynowa; szczotka od kurzu; kolumna kamienia potłuczona; kopersztychów małych kwadratowych w ramkach 22; urna alabastrowa zepsuta jedna; teka zielona ze złamanym zamkiem; termometr w mosiężnéj oprawie z zaokna od dworu; dzwonek biały mały metalowy; naczynie srebrne z pokrywą w rądel z rączką drewnianą; imbryk srebrny z pokrywą; puszka srebrna; maszyna do kawy srebrna z fajerką; kubki srebrne 2; talerze srebrne 3; półmiski srebrne 2; cukierniczka srebrna; naczynie z pokrywą większe srebrne; łyżek stołowych srebrnych 16; łyżki wazowe srebrne 2; łyżki półmiskowe srebrne 3; łyżeczki od kawy srebrne 4; łyżeczka mała odmiennego kształtu srebrna; widelców srebrnych 20; noży ze srebrnemi trzonkami 15;

trzonki srebrne od nożów 3; durszlaczki srebrne 3; kieliszki 2, (jeden zepsuty) srebrne; lichtarzyk w futerale srebrny: ostróg srebrnych para; lichtarzy dużych 6; lichtarzy małych 2; kawałków od firanek 17; spodni skórzanych dwoje; miseczek porcelanowych 5; kubków porcelanowych 4. Oprócz wymienionych dopiero szczegółów, skradziono wszystkie srebra tamże znajdujące się, lecz użytkowa ich nazwa, ilość lub wartość, wskazaną nie została. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa mieszkańców Warszawy, ażeby wrazie dostrzeżenia którego z powyżéj wymienionych przedmiotów, najbliższéj władzy policyjnéj donieść o tém nie zaniedbali.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 2-go. — Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, ażeby na Antoniego Żurawskiego, fałszywie zaś Rutkowskim, inaczéj Roszkowskim, a nawet jeszcze inaczéj Szlązakiem przezywającego się, o kradzież obwinionego, włóczęgostwu oddanego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ścisłą zwracać raczyły uwagę, a w razie ujęcia, wprost takowego do sądu tutejszego lub najbliższego odstawić raczyły. — Rysopis jego jest następujący: wzrostu miernego, twarzy ściągłéj, włosów blond, oczu siwych, nosa miernego, brody okrągłéj, ubrany był w kapotę granatową złą, czapkę rogatą, spodnie płócienne. — Warszawa dnia 31 stycznia (12 lutego) 1847 r. — Sędzia prezydujący, *Orłowski.*

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 177, wyjechało 123.

Wojciechowski Józef b. kapitan b. w. p, obecnie wójt gminy Powązek, lat 54 liczący, przeniósł się do wieczności.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Arcydziele nieznaném* JPan Komorowski; po *Zrzędności i przekorze* JPP. Żółkowski i Rychter; po *Weselu w Ojcowie* JPani Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bukowski Karol ob. z Wronowa nr. 2668, Bratkowski Kajet. ob. z Laskowa nr. 2673, Dąbski Konstanty ob. z Brudzewa nr. 584, Gąsowski Juljan ob. z Chołunia nr. 586, Hoffman Moritz kup. z Berlina nr. 634, Janiszewski Michał ob. z Soborzyc nr. 1872, Janczewski Wawrzeniec rejent z Kowala nr. 1872, Karwosiecki Gabrjel ob. z Siedlec nr. 586, Kersen Karol artysta z Prus nr. 603, Kosowski Jan ob. z Wojszyc nr. 481, Lisiecki Eugeniusz ob. z Lisiec nr. 471, Łempicki Jan ob. z Stojeszyna nr. 585, Makowski Feliks ob. z Prawdy nr. 601, Majewski Ambr. ob. z Wołuczy nr. 584, Makomaski Winc. ob. z Trębaczewa nr. 601, Małkowski Józef ob. z Szygów nr. 2683, Masson Aleks. radz. stanu z Poznania nr. 421, Niemojewski Stan. ob. z Rokitnicy nr. 414, Oczkowski Ant. ob z Jastrzębic nr. 634, Pozner Salomon ob. z Kuchar nr. 556, Pietruszewski Wiktoryn ob. z Boglewic nr. 603, Rudnicki Djonizy ob. z Kołomni nr. 556, Raczyński Lud. ob. z Pieczysk nr. 2673, Rościszewski Tad. ob. z Wyrzicy nr. 1064, Skarzyński Kazim. ob. z Mirosławic nr. 556, Siennicki Stan. dok. z Płocka nr. 472, Tomaszewski Józef ob. z Kraszewa nr. 2673, Zabierzewski Wikt. ob. z Kraszewa nr. 2673, Zieliński Ant. ob. z Bartnika nr. 625.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Biskupski Tytus ob. z nru 584 do Tądowa, Böhm Ludwik ob. z nru 415 do Moszczenicy, Czapski Piotr ob. z nru 494 do Rzepki, Dębski Apolinary ob. z nru 601 do Białobrzeg, Gorecki Józef ob. z nru 467 do Piotrkowa, Grabowski Ludwik ob. z nru 414 do Kutna, Gerlicz Jakób refer. stanu z nru 613 do Rostowa, Jakubowski Karol ob. z nru 556 do Suwałk, Karwosiecki Lucjan ob. z nru 586 do Siedlec, Karnkowski Teodor ob. z nru 570 do Czarmania, Krosnowski Antoni ob. z nru 601 do Krzyżanówka, Krajewski Wojciech ob. z nru 2673 do Łempic, Lesing Henryk kupiec z nru 634 do Gdańska, Lipski Jacek ob. z nru 634 do Skąpego, Mistalski Józef patron z nru 570 do Radomia, Mittelstaedt Karol ob. z nru 556 do Gostkowa, Notte Albert kupiec z nru 634 do Poznania, Owerbek Gustaw kupiec z nru 476 do Torunia, Oborski Józef ob. z nru 1102 do Wąchocka, Stejnhagen Gustaw ob. z nru 603 do Siedlec, Schultz Fryderyk ob. z nru 1853 do Paskrzyna, Trzciński Wiktor ob. z nru 601 do Jeruzala, Trzaskowski Aleksan. ob. z nru 613 do Rostowa, Wolf Michał doktor z nru 584 do Nieszawy, Zboiński Marceli ob. z nru 625 do Wistki.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

We wsi Wólce Dziubałtowskiéj, 3ch-letnie dziecko pozostawione przez rodziców bez dozoru w chałupie, w skutku zapalenia się na niém odzieży, życie

postradało. — Mieszkaniec miasta Iłży w pow. Opatowskim, starozak. Grünbaum, spadłszy ze schodów pierwszego piętra, zabił się. — W gminie Łomów, pow. Sandomierskim, służąca odebrała życie własnemu dziecięciu. Zbrodniarka do sądu po ukaranie odesłaną została. — Włościanin z kolonji Alfonsów, nazwiskiem Michalczyk, przez nieostrożność wpadłszy pod cylinder znajdujący się u maszyny do rżnięcia sieczki, na miejscu zgruchotanym został. — W gminie Rabsztyn, pow. Olkuskim, 10-letni chłopczyk Józef Krzyżanowski, skutkiem upadnięcia w znak na zmarzniętą ziemię, życie postradał. — W gminie Przedborz, pow. Opoczyńskim, przybyły tamże urzędnik z Warszawy, w zamiarze odebrania sobie życia poderżnął sobie gardło, poprzerzynał ręce i nogi, a następnie wskoczył w studnią, lecz wcześnie dostrzeżony, uratowanym został i dotąd przy życiu pozostaje. — We wsi Jamkach, pow. Warszawskim, córka tamecznego włościanina tak mocno przez swego ojca pobitą została, iż następnego dnia z tego pobicia umarła. — W gminie Bartowa, pow. Opatowskim, Djonizy Cielebąk, gajowy tamecznych lasów, niewiadomo dla jakiéj przyczyny, przez powieszenie się życie sobie odebrał. — W nocy z dnia 23-go na 24-ty z. m. Jan Lewandowski, lat 17 liczący, służący gospodarza z wsi Krzemienica, w powiecie Rawskim, wyszedłszy z chałupy boso i bez zwierzchnich sukien, dopiéro 5-go dnia w polu zmarznięty znalezionym został. — W dniu 25 z. m. Józefa Mielcarek 4ro-letnia córka gospodarza z wsi Kołacinek w pow. Rawskim, pozostawiona sama jedna w chałupie, wszedłszy na kominek, na którym ogień się palił, zapaliła na sobie koszulkę, w skutku czego mocno poparzona w kilka godzin umarła. — W dniu 4 bieżącego mca Marcin Koch, parobek z kolonji Ludwikowo v. Osipowo, w pow. Kujawskim, obaloném drzewem które ścinał tak mocno poraniony został, iż we dwie godziny żyć przestał. — W d. 5 b. m. w gminie Krzczonowo, w pow. Lubelskim, koło młyńskie zgruchotało rękę młynarczykowi Antoniemu Kraśnickiemu, który dla dania mu ratunku do szpitala w Lublinie odesłanym został. — W dniu 7 b. m. Andrzéj Duch wyrobnik, lat 45 wieku liczący, obwiniony o defraudacją tytoniu i do aresztu detencyjnego w mieście Chełmie sprowadzony, powiesił się na piecu.

W następujących miejscach w królestwie były pożary, w skutku których spaliły się:

We wsi Grabice, pow. Rawskim, wiatrak drewniany asekurowany rs. 450; przyczyna pożaru niewiadoma. — We wsi Korytkowie, karczma drewniana asekurowana rs. 300; pogorzelec zaś w skutku tego pożaru w ruchomościach poniósł straty około rs. 135. Przyczyna pożaru także niewyśledzona. — We wsi Wilczewku, pow. Lipnowskim, dom asekurowany rs. 150; pożar powstał z przypadkowego zaprószenia ognia w komorze. — W mieście Ciechanowcu, pow. Łomżyńskim, dom mieszkalny asekurowany rs. 41 kop. 25; przyczyna pożaru dotąd niewyśledzona. — We wsi Chwaścicach, pow. Kieleckim, owczarnia i inne budowle dworskie asekurowane rs. 900. — W gminie Piotrkowicach, w tymże pow., 4ry śpichrze dworskie wraz z zbożem i róznemi porządkami; wartość budowli jakotéż ruchomości w dyrekcji ubezpieczeń asekurowaną była na rs. 5400. — We wsi Komorowie, pow. Miechowskim, budowle dworskie wraz z znajdującym się żywym inwentarzem, to jest: owiec sztuk 200, krów 20, koni 9, i młodego bydła sztuk 14; ogólna strata przez ten pożar zrządzona na rs. 1500 podaną została. — W gminie Ksany, w tymże pow., budowle dworskie asekurowane rs. 2426; pogorzelec w inwentarzu jakotéż w ruchomościach poniósł straty około rs. 4750. Przyczyna pożaru dotąd wyśledzoną nie została. — We wsi Łęczno, pow. Piotrkowskim, stodoła wraz z śpichrzem jakotéż kurniki asekurowane rs. 270; przyczyna pogorzeli niewiadoma.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Podczas gdy to na korwecie angielskiéj się działo, w tymże czasie na pokładzie okrętu niewolniczego, wcale co innego zaszło. Musimy tedy wrócić aż do téj chwili, kiedy pan John wsiadł do łodzi okrętu angielskiego. Zaledwie łódź odpłynęła, zwrócił się kapitan Devereux do Emy. Ta mniemała, iż ją zechce wyprawić do kajuty, lecz on wziął ją owszem za rękę, i mówiąc: Mam pani coś powiedzieć“ — zaprowadził na tylny pokład.

Tam odezwał się do niéj spokojnym, ale tak mocnym i lodowatym głosem, iż dziewica mimowolnie wzdrygnąć się musiała.

„Nadeszła wreszcie stanowcza chwila, w któréj musisz pani uczynić wyznanie, jakie chciałbym był z duszy na zawsze zamilczéć. Za kilka minut będziesz pani albo u celu swych najgorętszych życzeń, albo wraz

ze mną na dnie morza. Jedno i drugie, jak tyle rzeczy na świecie, zależy od przypadku; to jest: od skutku posłannictwa owego gapia, który tam w owéj łodzi odpływa. Abyś pani jednak wszystko wiedziała, chciéj posłuchać, co ci tu opowiem: Jako opuszczona, bez ojca i matki sierota, dostałem się w dzieciństwie mojém w dom niesłychanie bogatego lecz skąpego krewniaka. Tam nieustannie we mnie wmawiano, jakiém to szczęściem jest dla mnie, iż z głodu umrzéć nie mogę, jak wielką wdzięczność winien jestem za to szczęście mojemu wujowi, i że tylko pieniądze, i nic innego jak tylko pieniądze, nadają ludziom znaczenie, szacunek i wszelką pomyślność świata. Gdym jeszcze był małym chłopcem, wysłał mię mój opiekun do szkoły marynarki; niedługim czasem zostałem kadetem okrętowym, potém oficerem, wreszcie dowódzcą małego okrętu, który przy wyspach Moluckich przeciw korsarzom malajskim krążył. Skoro tylko najlichszéj płacy dostąpiłem, zostawił mię wuj bez wszelkiego dalszego wsparcia. Pisywał do mnie z napomnieniem: „że i on zaczął od niedostatku, a usilnością i rozsądkiem dorobił się majątku; powinienem więc pójść za jego przykładem.“— Jakoż było to w istocie jedyną myślą moją, gdyż rychło przekonałem się rzeczywiście, iż mój opiekun miał słuszność, i że tylko pieniądze wartość człowieka w świecie stanowią. Niestety, przychodziło mi z wielką trudnością pójść za przykładem mojego wuja. Układałem różne plany; wszystkie chybiły. Jednakże gdym z kilką innymi kapitanami okrętowymi przez kilka miesięcy w Batawji bawił, zdało mi się szczęście wcale niespodzianym sposobem uśmiechać. W Batawji grano bardzo wysoko. Działo się to najczęściéj w kole tamecznych urzędników i przejeżdżających oficerów. Grałem także, grałem wysoko, i prawie zawsze szczęśliwie. Wiadomo mi było, iż spółgracze moi, którym się nie szczęściło, w zemstę za poniesione straty, różne wieści o mnie rozsiewali, o co jednak wcale nie dbałem. Szczęście wciąż mi sprzyjało, wygrywałem znaczne kwoty, z resztą było mi wszystko obojętne. Pewnego wieczora gdy gra w najlepsze się toczyła, a ja bank trzymałem, jeden z graczów, z którym uprzednio już miałem sprzeczkę, posądził mię o nieporządek w grze, albo — czemuż nie mam wyznać otwarcie?— o grę fałszywą. Skutkiem tego było, iż go wyzwałem. Niegodziwiec nie stawił się, rozniesione o tém pogłoski nadały całéj sprawie większe znaczenie, niż miała w istocie; rozpoczęło się śledztwo. W ciągu tego oparło się wszystko na świadectwie jedynego człowieka. Był on oficerem, jak i ja, był jedynym z moich kolegów, obecnym grze, stał tuż przy mnie, nie grał, i wszystko widział. Na niego jako na świadka, powołali się moi oskarżyciele, jego słowo miało rozstrzygać. W jego ręku było moje uniewinnienie, w jego mocy moja zguba. Poszedłem do niego, mówiłem z nim, prosiłem go, błagałem! Ha, na Boga! Bądź co bądź widział, należało przecież miéć wzgląd na dobrą sławę naszego stanu, na los całego życia kolegi! On odpowiedział mi krótko: „iż pod słowem honoru jest zawezwanym wyznać prawdę, co już i bez wezwania honor i powinność uczynić nakazują. Niemi musi się on dać powodować, i nie zachwieje się w tém przekonaniu, chociażby nawet o życie, bądź jego samego, bądź rodzonego brata, siostry albo kochanki chodziło. Następnego dnia wydał on świadectwo— przeciwko mnie. Zostałem skasowanym.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Dorota Schüsler właścicielka domu nr. 255, oznajmia, że nic na kredyt nie bierze, żadnych rewersów, kwitów i weksli nie wydaje, gdyż wszelkie interesa gotowemi załatwia pieniędzmi. Każdy więc ktoby przyjął jaki dowód na jéj imie wydany lub otworzył kredyt na jéj rachunek sam sobie winę przypisze, jeżeli na stratę wystawiony zostanie.

WYPRZEDAŻ POJAZDÓW: landarowe małe, zwyczajne lekkie, faetony, oraz najdyczanki w czworakim gatunku są do sprzedania, za cenę stałą, w domu zwanym Suchy Las pod nr. 546.— Wiadomość u kowala albo u siodlarza tamże mieszkającego.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Jutro na Wiejskiéj kawie, grać będzie z kompanją *Kurzątkowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkelera grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś, jutro i pojutrze w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Henikowskiego nr. 609, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, ...

Niżéj podpisany ma honor zawiadomić prześwietną publiczność iż GABINET TOPOGRAFICZNY otworzony został od dnia dzisiejszego po cenie zniżonéj. — Cena za wejście złp. 1 gr. 5 na ubogich, za którą cenę otrzyma każdy z widzów jakikolwiek przedmiot gratis.—Widowisko przedstawia się w pałacu b. Paca od rana do wieczora.—Adolf *Michault.*

Dziś z rana zimna stop. 0, wczoraj w poł. zimna stop. 1.

Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 5.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano: z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.